PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII Warszawa, sobota 21 października 1933 r. Nr. 242

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLITYKA ZAGRANICZNA POLSKI. POLSKA A NIEMCY.

Deutsche Allg. Ztg. 21.X. rozpoczął druk serji artykułów historycznych p. t. „Rosja, Francja i Polska", pióra historyka niemieckiego z Marburga Egmonta Zechlina. Autor rozpoczyna od wzmianki, że wizyta ministrów francuskich w Moskwie i odprężenie w stosunkach rosyjsko - polskich zmusza opinję niemiecką do rozważania własnej sytuacji. W dalszym ciągu autor rozpatruje historyczną rolę Polski i Francji w stosunku do Niemiec. Wspominając o polityce Bismarcka, pisze autor, że widział on już w r. 1848 niebezpieczeństwo możliwości ustanowienia dzisiejszej granicy wschodniej Niemiec, mówiąc, iż najlepsi synowie Prus byliby wtedy odcięci a miljony Niemców zdanych na samowolę Polski. Musiał Bismarck już wówczas przewidywać widmo sytuacji, zarysowującej się dziś na horyzoncie, że państwo polskie, powstałe pod bokiem Niemiec, nietylko cieszy się poparciem Francji, lecz co więcej, potrafiło wyrobić sobie odpowiednie samodzielne stanowisko wobec Francji i Rosji.

Berliner Tageblatt 20.X. w art. wst. swego korespondenta warszawskiego p. t. „Wilno i Poznań a polityka polska" pisze z powodu polemiki prasowej między „Słowem" wileńskiem a „Gazetą Polską", że idea reprezentowaan przez Poznań odniosła zwycięstwo nad koncepcją wileńską. Autor oświadcza z goryczą, że nie należy jednak łudzić się przyjaznym charakterem obecnych stosunków polsko - rosyjskich. Kto pamięta, jak beznadziejnie jeszcze 2 lata temu wyglądała sprawa stosunków polsko - rosyjskich, tego trudno będzie przekonać o trwałości dzisiejszego porozumienia między obu temi państwami.

Liczne dzienniki francuskie z 19.X. przytaczają wywiad, udzielony „Daily Mail" przez Hitlera, w którym ten ostatni oznajmił, że Niemcy nie zamierzają prowadzić wojny z Polską o „korytarz", lecz spodziewają się, że że sprawa ta będzie mogła być rozważana pokojowo przez obydwa państwa.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Rytas 19.X. przytacza p. n. „Po trzynastu latach" treść arykułu, jaki ukazał się ostatnio w wychodzącem w Wilnie piśmie litewskiem „Vilniaus Rytojus". Pismo to podniosło, że w ciągu ostatnich lat trzynastu na Wileńszczyźnie znacznie wzrosło poczucie świadomości narodowej wśród ludności litewskiej, a to dzięki szeroko rozwiniętej akcji szkolnictwa litewskiego i działalności miejscowej inteligencji litewskiej. „Vilniaus Rytojus" podkreśla, że o wzroście liczebnym ludności litewskiej świadczy chociażby fakt, że—„mimo nadzwycz. przeszkód, czynionych przez władze polskie" — w czasie ostatniego spisu ludności w Polsce 80.000 mieszkańców jednak wymogło na komisarzach spisowych, by zapisano ich jako — Litwinów.

Frankfurter Ztg. 20.X. w koresp. z Krakowa p. n. „Miasto polskich królów" pisze o obchodzie 250 rocznicy „udziału króla Sobieskiego w zwycięstwie wiedeńskiem". Autor przy sposobności odszernie opisuje pamiątki Krakowa i podnosi, że jego zabytki budowlane stanowią chlubę Polaków, jednak należy pamiętać, iż te zabytki są dziełem obcych mistrzów, których sprowadziła głównie królowa Bona a za nią czynili to inni królowie i magnaci.

Neue Freie Presse 20.X. zamieszcza z Wilna wiadomość o próbnym alarmie przeciwgazowym, który tam został urządzony.

POLSKA A WŁOCHY.

Giornale d' Italia 20.X. w komentarzu do nowej taryfy celnej polskiej wyraża nadzieję, że nowe pertraktacje doprowadzą do złagodzenia pozycyj polskich, oszczędzając nowych trudności handlowi włoskiemu. Dziennik pisze, że „Włochy rozumieją dyrektywy polityki handlowej polskiej, dążącej do utrzymania aktywnego bilansu, oczekują jednak od ducha współpracy Rzeczypospolitej takiej aplikacji tej polityki, któraby nie utrudniała ciężkich warunków ogólnych handlu międzynarodowego".

POLSKA A GDANSK.

Le Temps 20.X. podaje z Gdańska, że z powodu ustąpienia w dn. 15 paźdz. komisarza Rosting'a i niezamianowania nowego przez L. N. — Wolne Miasto nie ma obecnie żadnego prawnego kontaktu z Ligą. Wrazie konfliktu z Polską, wszelkie kwestje sporne będą musiały rozpatrywać się bezpośrednio pomiędzy Gdańskiem a Warszawą.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SPRAWA ROZBROJENIA.
FRANCJA A NIEMCY.
SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Völkischer Beobachter 20.X. w koresp. z Warszawy pisze, że tutaj wyraźnie wywołało rozczarowanie wystąpienie Niemiec z Ligi Narodów. Prasa mówi o poważnych następstawach dla Niemiec tego kroku. Jak na komendę — pisze dziennik — prasa polska atakuje pakt czterech.

Völkischer Beobachter 20.X. w związku z akcją przedwyborczą zamieszcza mapę Europy z wyszczególnieniem uzbrojenia państw, a w środku uwidocznione są „bezbronne" Niemcy.

Deutsche Tageszeitung 19.X. w koresp. z Rzymu p. n. „Welche „Klärung" wünscht Italien noch?" pisze, że nie ulega wątpliwości ,iż Włochy łącznie z rządem zostały zaskoczone i nieprzyjemnie dotknięte postanowieniem rządu niemieckiego wystąpienia z Ligi Nar. Dziennik przypomina, że przecież jeszcze przed rokiem Włochy zapowiadały możliwość swego wystąpienia z Ligi, a senator Morello nazywał tę ostatnią „towarzystem dla dokonywania zbrodni". Dziennik podnosi jednak pewne zrozumienie dla Niemiec, okazywane przez prasę włoską i sądzi, że wypływa ono z przeświadczenia, iż Mussolini dzięki swym zdolnościom medjatorskim doprowadzi do wyjaśnienia położenia przy pomocy paktu czterech lub bez niego.

Germania 20.X. w koresp. z Warszawy pisze, że jedno tylko polskie pismo, mianowicie „Słowo" wileńskie, „zbliżone do rządu", poddało krytyce stanowisko prasy polskiej wobec wystąpienia Niemiec z Lig. Nar. i nawołuje do spokoju i zastanowienia.

The Times 19.X. w art. wst. podkreśla, że dyplomatyczna i polityczna równość została właściwie przyznana Niemcom w chwili, gdy Rzesza weszła do Ligi Narodów i otrzymała stałe miejsce w Radzie. Kwestja równości zbrojeń jest z natury rzeczy bardziej skomplikowana. Hitler twierdzi, że pragnie otrzymać te rodzaje broni, które inne państwa chcą zachować — jako dowody równości. Autor pisze, że gdyby inne państwa były naprawdę przekonane, że tanki i militarne aeroplany są potrzebne Niemcom jedynie jako zewnętrzne i widome oznaki równouprawnienia Niemiec — wówczas nie byłoby trudności w rozwiązaniu sprawy rozbrojenia. Lecz państwa te nie mają tego przekonania. Zbyt wiele militaryzmu jest w naukach Hitlera. Gwałt, represje i barbarzyństwo również odgrywają poważną rolę w metodach hitlerowców. Pozatem, Niemcy ogarnęło coś w rodzaju gorączki wojny. Nikt nie może zgodzić się na przyznawanie broni krajowi, opanowanemu przez takie nastroje.

The Manchester Guardian 18.X. w art. wst. pisze, że kryzys, wywołany przez wycofanie się Niemiec z Ligi Narodów, usunął w cień inny kryzys, który może mieć nieobliczalne konsekwencje dla pokoju Europy. Kryzys ten widzi autor w możliwości ustąpienia premjera Daladier'a. Autor przypomina, że Daladier objął rządy w następny dzień po dojściu do władzy Hitlera. Jednak wykazał on nadzwyczajne umiarkowanie i rezerwę wobec zupełnie nowej i niebezpiecznej sytuacji. Dopóki Daladier jest premjerem Francji, jest rzeczą pewną, że nie będą przedsięwzięte żadne nacechowane paniką środki. Francja wszelkiemi sposobami będzie się starała osiągnąć pokojowe uregulowanie niezwykle niebezpiecznej sytuacji. Autor, omawiając szanse Daladier'a, wskazuje, iż socjaliści francuscy powinni zrozumieć, że dojście do władzy nacjonalistów pociągnęłoby za sobą deflację bez żadnej kompensaty oraz nieobliczalne niebezpieczeństwa w dziedzinie polityki zagranicznej.

The Manchester Guardian 18.X. w kor. z Berlina pisze, że staje się rzeczą coraz bardziej jasną, iż koła niemieckie pragną dwustronnych tylko rokowań z Francją. W kołach francuskich w Berlinie — słusznie czy niesłusznie — uważane są wystąpienia Niemiec pod adresem Francji za pułapkę. Panuje przekonanie, że celem ich jest odseperowanie Francji od Anglji w nadziei oziębienia stosunków pomiędzy temi krajami. Zmiana stanowiska Niemiec wobec Francji, która według oświadczenia Goebbelsa trwa już od dłuższego czasu, nie była widoczna dotychczas, i wystąpienie Hitlera wydaje się być nagłą zmianą frontu.

The Manchester Guardian 18.X. w kor. z Warszawy pisze, że większość dzienników polskich b. pesymistycznie ocenia sytuację, wytworzoną przez wycofanie się Niemiec z Ligi i uważa, ze istnieje minimalna tylko możliwość osiągnięcia pomyślnych rezultatów w sprawie rozbrojenia. Rząd polski robi, co jest w jego mocy, by uspokoić panujący niepokój w Polsce.

The Morning Post 19.X. w art. wst, pisze, że rozbrojenie, które było przedstawiane, jako droga do pokoju, może stać się powodem wojny. Nawiązując do konfliktu Neurath — Simon, autor wyraża nadzieję, że podawanie dyplomat. konfliktów przez radjo nie wejdzie w zwyczaj. Autor uważa, że odpowiedź sir John Simona na zarzuty Neuratha powinna była nastąpić w formie noty Foreign Office.

Le Temps 20.X. (w art. wst.) pisze, że idea równouprawnienia, głoszona przez Hitlera, ma na celu stworzenie nowej mistyki, ktoraby podniosła ducha narodu niemieckiego i pozwoliła mu zapomnieć o dotychczasowych rozczarowaniach. Kanclerz zresztą, mówiąc, że Niemcy nie będą zawierały żadnych umów, sojuszów i konwencyj, dopóki nie odzyskają równouprawnienia, zdaje się przekreślać zobowiązania Niemców, wynikające z traktatów. Ponieważ jednak należy z drugiej strony uspokoić zagraniczną opinję — wygłasza on długie przemówienia o głębokiej miłości Niemiec dla pokoju. Dziennik zaznacza, że Niemcy nietylko byli traktowani w Genewie na równi z innemi państwami, lecz nawet korzystały ze stanowiska uprzywilejowanego, gdyż państwa starały się nie drażnić miłości własnej i ambicji Niemców.Kwestja równouprawnienia nie jest więc dla Niemców jedynie kwestją prestige'u. Chcą oni wyraźnie wykorzystać je dla celów militarnych, „mało mających wspólnego z miłością pokoju". Nawiązując do zamiarów pokojowego porozumienia Niemiec z Polską i Francją (wywiad Daily Mail'u z Hitlerem),

ie pomyślnych rezul-
ad polski robi to jest
lacy niepokój w Pol-

ach wil. pisze, że roz-
nae, jako droga do po-
ojny. Nawiązując do
utor wyraża nadzieję,
nfliktów przez radio
uważa, że odpowiedź
muratha powinna była
Office

ej) pisze, że idea roz-
Hitlera, ma na celu
żaby podniosła ducha
liła mu zapomnieć o
iach. Kanclerz zresz-
ła zawierały żadnych
dopóki nie odzyskają
rzekreślać zobowiąza-
ktatów. Ponieważ je-
uspokoić zagraniczna
rzemówienia o głębo-
u. Dziennik zaznacza,
owani w Genewie na
ecz nawet korzystały
go, gdyż państwa sta-
łasnej i ambicji Niem-
a nie jest więc dla
stige'u. Chcą oni wy-
w militarnych, „mało
ia pokoju". Nawiązu-
porozumienia Niemiec
ały Mail'u z Hitlerem).

dziennik twierdzi, że porozumienia te mogłyby dojść istotnie do skutku, gdyby Niemcy nie zaczęły od wycofania się z Ligi. Dzisiaj nieufność ogólna jest obudzona i nawet, zdaniem dziennika, Włochy nie zamierzają przenieść dyskusji na inny teren, niż genewski.

La République 19.X (w art. Dominique'a) zaznacza, że Rzym nigdy nie żywił sympatji do instytucji genewskiej i ma pewien wstręt do demokratycznych metod Ligi Narodów. Włochy pragną umiejscowić dyskusje pomiędzy poszczególnemi państwami. Mając zresztą tradycyjny zmysł dyplomatyczny, pragną one zręcznie przeprowadzać wszelkie rozmowy pomiędzy Berlinem a Paryżem za pośrednictwem Rzymu, grać rolę arbitrów i wyciągnąć z tej sytuacji odpowiednie korzyści. Lecz w tej roli Włoch nasuwają się różne trudności. Jeśli dopuścić do dalszych dyskusyj rozbrojeniowych w zakresie pięciu państw (sygnatarjuszy paktu czterech i St. Zjedn. A. P.), to czemu, zapytuje autor, pominąć Japonję i Sowiety. „Nie można również postawić Polskę i Małą Ententę przed decyzją, w której przyjęciu państwa te nie brały udziału".

Popolo d'Italia 19.X. przytacza słowa Simona i Daladiera, stwierdzające chęć porozumienia w obecnej sytuacji i dochodzi do wniosku, że ani Francja, ani Anglja, ani też Ameryka nie wierzą, aby konferencja bez Niemiec mogła dać pozytywne wyniki. Zrozumiałe jest też, że w tak krótkim przeciągu czasu, na jaki została odroczona, nie można będzie dojść do porozumienia. Rząd niemiecki zerwał wprawdzie z Ligą Narodów i z konferencją, jednak posiada nadal stosunki bezpośrednie z mocarstwami i nie okazuje najmniejszej chęci oddalenia się od współpracy z niemi. Jest to więc dziś jedyna droga i byłoby szaleństwem myśleć, że konferencja może Niemcom narzucić jakieś rozwiązania. Również wielkim błędem jest dążność do łączenia zastrzeżeń pewnych państw wobec sytuacji wewnętrznej Niemiec z kwestjami rozbrojenia. Niemcy Hitlera już są skonsolidowane i uspokojone i są wobec tego daleko pewniejszą i trwalszą gwarancją pokoju świata. Nikt jeszcze nie powiedział wyraźnie, że dziś tylko pakt czterech może sprawę rozwiązać, lecz jest to opinja ogólna.

Corriere della Sera 19.X. wita z radością mowę Daladiera, która jest według niego dążeniem rozumnem do porozumienia. Niebezpiecznie byłoby, aby Niemcy prowadziły politykę izolacji, ale tak samo nie powinny pozwolić im inne państwa na prowadzenie jej. Nie należy jednak traktować dzisiejszych Niemiec hitlerowskich podejrzliwie, tak jak niegdyś Włoch faszystowskich, gdyż byłaby to niepotrzebna strata drogocennego czasu.

Viitorul 18.X. nazywa wystąpienie Niemiec prowokacją, tem mniej uzasadnioną, że inne mocarstwa usiłowały traktować Niemcy jaknajbardziej na równej stopie. Brutalny rząd niemiecki wywołał nowe zaniepokojenie w Europie i pokazał, że Niemcy nie rozumią wysiłków Europy nad odprężeniem politycznem i zaradzeniem przesileniu gospodarczemu. Dobrowolna izolacja Niemiec wzmocniła ducha solidarności międzynarodowej. Zasadniczo uznano za możliwe prowadzenie konferencji rozbrojeniowej także po ustąpieniu Niemiec.

Universul 18.X. twierdzi, że wystąpienie Niemiec jest tak przykrą niespodzianką, że nawet niektórzy z dawnych ich sprzymierzeńców ten krok potępiają, a potępia go także Ameryka, której nie można posądzać o stronniczość. Nawet w Niemczech samych widać zaniepokojenie. Ludzkość tyle kwri przelała w wojnie, że chce pokoju w ramach układów pokojowych, a nie przez „pax germanica".

Cuvantul 18.X. wyjaśnia wystąpienie Niemiec z Ligi Narodów i konferencji rozbrojeniowej jako spowodowane nie położeniem międzynarodowem, ale wewnętrznem. Niemcy rewolucyjne nie mogły pozostać w Lidze, bo każda rewolucja doprowadza kraj na jakiś czas do osamotnienia, a jeśli Niemcy nie wystąpiły wcześniej, to dlatego, że działały tu wpływy osób i poprzednie przyzwyczajenia. Rzesza pozostawała w Genewie tylko formalnie, gdyż nie uznawała układów pokojowych, dążenia do uzbrojenia i do zmiany istniejących stosunków międzynarodowych, jako też oświadczenia urzędowe dowodziły, że Niemcy faktycznie nie należą do Ligi. Istnieje tu przeciwieństwo do Rosji sowieckiej, która formalnie nie należy do Ligi, ale rzeczywiście współpracuje z Genewą narówni z innemi państwami. Niektóre dzienniki włoskie wyrażają nadzieję, że Niemcy wrócą do Ligi, ale są to nadzieje nieuzasadnione. Włochy nie wystąpowały z Ligi, bo tam nie było właściwej rewolucji. Nie jest uzasadnione zarzucanie Niemcom, że wystąpienie ich zachwiało pokojem, bo pokoju nie zapewniają wysocy urzędnicy na zbytkowych posadach w Lidze Narodów. Liga nigdy nie mogła zapobiec wojnie, jak tego dowodzi wojna chińsko - japońska i wojny w Ameryce Południowej. Niemcy zerwały z polityką perswazji Stresemanna; żądają więcej i nie przebierają w środkach.

Cuvantul 19.X. w art. wst. dowodzi, że niesłusznie bierze się Niemcom za złe, że wystąpiły z Ligi Narodów i popełniły nową zbrodnię przeciw ludzkości. Zupełnie jak w r. 1914 Niemcom zarzuca się dzikie rzucanie się na ludzkość, której interesy reprezentuje Francja. Ale już na drugi dzień okazało się, że ta jednolita solidarność nie istnieje, bo na tajnej konferencji wielkich mocarstw Włochy zajęły stanowisko wyczekujące, a następnie Henderson dolecił odroczenie konferencji, gdyż Niemcy nie popełniły zbrodni, lecz postąpiły zupełnie słusznie. Francja, zwyciężywszy zupełnie, sparaliżowała przeciwnika; formalnie tylko jego wojsko, ale rzeczywiście paraliż ten wszedł dużo głębiej. Przez 15 lat Niemcy nie mogły wyrazić swego żądania, które nie odpowiadało Francji, a która tymczasem niezmiernie zbroiła swoją granicę wschodnią. Od wschodu wystawia Polska jedno z największych wojsk, jakie istniały. Wprawdzie, Polacy są sprzymierzeńcami Rumunji, co ją bardzo cieszy, lecz nie chodzi tu o to, co Rumunom dogadza, lecz o to, co można. Zamierzano jeszcze przez 8 lat krępować Niemcy. Nie można zaś w ten sposób postępować z narodem młodym i pełnym sił twórczych. „Przyszłość należy do Niemców!"

Dzień Kowieński 18.X. w obsz. art. wst. p. n. „Wrzód pękł" pisze m. inn.: „Gra, rozpoczęta przez Hitlera, świadczy o tem, iż polityka Rzeszy, nie licząc się z rzeczywistością, przybrała całkiem awanturnicze cechy. To też czasy, które idą, będą niechybnie jeszcze bardziej trudne i burzliwe niż obecne. Jeżeli skołatany okręt Ligi nie udźwignie ich ciężaru, uczynią to państwa, stojące na straży powojennego ładu w Europie: Francja, Belgja, Polska, Jugosławja, Rumunja i Czechosłowacja. Są one dostatecznie silne, aby ochronić nasz kontynent przed nową napaścią zbrojną Rzeszy". W zakończeniu, nawiązując do ogłoszenia nowych wyborów w Niemczech, dziennik zaznacza: „Hitleryzm jest ruchem fanatycznym, prze-

mawiającym do emocjonalnych a nie rozumowych czynników psychiki niemieckiej. Im hasła głoszone przezeń są bardziej demagogiczne, im bardziej prostackie, — tem więcej mogą liczyć na entuzjazm, jako — tłumaczące wszystko i obiecujące wszystko. Zapewne więc Hitler nie zawiedzie się w swoich rachubach wyborczych, zwłaszcza, iż rozbił on wszystkie stronnictwa. Będzie to jeszcze jednym dowodem zbiorowego obłędu Niemców".

Reichspost 20.X. w koresp. z Berlina p. n. „Pressesterben im Dritten Reich" pisze o zamieraniu w Niemczech dziennikarstwa od czasu objęcia władzy przez rząd Hitlera — od 30 stycznia r. b. zostało już doprowadzonych do upadku 250 gazet. Obecnie istniejące t. zw. czołowe dzienniki otrzymują całą, nawet lokalną treść na matrycach, dostarczanych z wydawniczej centrali stronnictwa. Nawet potężne dotąd wydawnictwo Ullsteina walczy obecnie z trudnościami, jak również „Germania", pomimo, że jest ona własnością Papena.

W związku z nową ustawą o redaktorach wynikł spór między ministerstwami, gdyż według pierwotnego projektu główni i odpowiedzialni redaktorzy mieli dostawać specjalne pozwolenie na prawo wykonywania swego zawodu; takie pozwolenie miało być wydawane tylko krótkoterminowo, ażeby rząd miał możność wywierania stałego nacisku. Ostatecznie jednak zgodzono się tylko na wciągnięcie dziennikarzy na listę zawodową, wobec zastrzeżeń jakie zrobiło ministerstwo spraw zagranicznych co do tego, że w takich warunkach postawiona prasa nie miałaby żadnego autorytetu zagranicą. Z powodu sporu, wynikłego między Goeringiem i Goebbelsem, zabroniono agencji Wolffa ogłaszania komunikatów pruskiego urzędu prasowego; poprzednio muszą one być przedłożone ministerstwu propagandy, do ocenzurowania.

SYTUACJA POLITYCZNA WE FRANCJI.

La République 19. (w art. Bayet'a) krytykuje ostro pogląd Pertinax'a, że Francja jest izolowana, gdyż nie może liczyć ani na Genewę, ani na Locarno i że blok francusko - angielsko - amerykański jest fikcją. Nawiązując do obecnej sytuacji wewnętrznej, autor twierdzi, że Francja — przy obecnym gabinecie — utrzymuje porozumienie z Anglją, Włochami, St. Zjedn. i państwami, wiernemi Genewie. Z rządem zaś nacjonalistycznym Francja dojdzie do istotnej izolacji, nad którą już pracuje Pertinax. „Ze złamaniem jedności partyj lewicowych, złamie się również jedność narodów", pisze w zakończeniu autor.

EUROPA ŚRODKOWA.

Germania 20.X. pisze, że położenie w Austrji budzi w jugosłowiańskich kołach rządowych widocznie wielkie zaniepokojenie, skoro min. Jevtić niedawno nie ukrywał wobec prasy swoich wielkich obaw. Dziennik podnosi, że Jugosłowianie uważaliby za najgroźniejszy taki rozwój wypadków, który doprowadziłby do wkroczenia wojsk włoskich do Austrji. Tylko chyba istnienie w tej sprawie jakiegoś układu między Włochami a Austrją mogłoby wytłumaczyć powód, dla którego Włochy tak bardzo zajmują się wypadkami austrjackiemi. Dziennik podnosi, że sprawa wkroczenia obcych wojsk do Austrji (nie tylko włoskich) już dawniej była żywo omawiana. Naprężenie, jakie w gruncie rzeczy istnieje między Włochami a Jugosławją, może skłaniać do myślenia o tego rodzaju zarządzeniach zapobiegawczych. Polityczna próżnia w Austrji będzie zawsze bardzo zaostrzać naprężenie między obu krajami, nawet gdyby obawy Jugosławji o istnienie tajnego układu włosko - austrjackiego były zbyteczne. W każdym razie istnieje możliwość, że Włochy skłoniły Austrję do zawarcia tego rodzaju paktu tajnego, zwłaszcza, gdy się weźmie pod uwagę, że odwracając się od Niemiec rząd Dollfussa musiał zapewne oprzeć się o Włochy, a przed Mussolinim w ten sposób otwarła się możliwość dalekoidących kompensat.

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

Siegodnia 19.X. donosi z Warszawy o projektowanym locie 70 samolotów sowieckich przez Warszawę i Pragę do Paryża.

Wozrożdienje 19.X. donosi z Berlina, że do Niemiec przybywają masowo robotnicy i technicy zwolnieni przez rząd sowiecki. Można przewidywać, że na wiosnę r. 1934 pozostanie wszystkiego w Rosji około 100 specjalistów niemieckich.

Prawda 19.X. komentuje sukces ugrupowań lewicy w wyborach do stortingu norweskiego i podnosi, że sukces ten należy zawdzięczać w dużej mierze faktowi, że partja socjalistyczna norweska wyzyskiwała dla celów agitacji wyborczej „sukcesy budownictwa socjalistycznego w ZSRR". Masy norweskie stwierdziły swemi głosami, że nie aprobują antysowieckiej polityki norweskiej burżuazji.

PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Lietuvos Žinios 19.X. zamieszczają obsz. korespondencję z Kłajpedy, informującą o wzajemnem zwalczaniu się istniejących na obszarze kłajpedzkim dwuch stronictw hitlerowskich: ks. Sassa i dr. Neumanna. Obydwa te stronnictwa prześcigają się — jak pisze korespondent — w swem apoteozowaniu Hitlera i tylko na jednym punkcie są zgodne, a mianowicie co do ostatecznego zgnębienia żywiołu litewskiego w kraju kłajpedzkim. Korespondent podkreśla, że gdy się czyta pisma niemieckie, wychodzące w Kłajpedzie, to ma się wrażenie, że się jest w środku Niemiec, bowiem pisma te — tak samo jak i pisma Rzeszy — pałają nienawiścią do Litwy i do wszystkiego, co jest litewskie, i głoszą, iż nie spoczną w swej walce przeciwko Litwie dopóty, dopóki kraj kłajpedzki nie wróci do swej macierzy — Rzeszy niemieckiej. W d. c. koresp. pisze o istnieniu na obszarze kłajpedzkim uzbrojonych hitlerowskich odziałów szturmowych i o szybkiem niemczeniu się żywiołu litewskiego, który, widząc niesprzeciwianie się rządu litewskiego akcji hitlerowskiej w Kłajpedzie, przechodzi do obozu hitlerowskiego, a to pod wpływem bądź względów materjalnych, (hitlerowcy kłajpedzcy, rozporządzając dużemi sumami, nie szczędzą pieniędzy na zjednanie sobie ludności litewskiej), bądź też z obawy przed spodziewaną inwazją Niemiec na Litwę.

Korespondent kończy wykrzyknikiem: „Tak więc przy błogosławieństwie Hitlera, a przy naszem patrzeniu przez palce rośnie w kraju kłajpedzkim ruch hitlerowski, oparty na tej samej organizacji, co ruch hitlerowski w Niemczech!"

Lietuvos Žinios 19.X. w art. wst. wyrażają pogląd, że naród estoński — przez wypowiedzenie się za przeprowadzeniem zmian w konstytucji w kierunku wzmocnienia władzy wykonawczej — sam sobie nakłada ciężar dyktatury, która „poraz drugi wogóle nie pozowoli mu głosować".

Drukarnia „Kadra", Warszawa, Długa 50. Telefon 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.

o tego rodzaju zarządzeniach zapobiegawczych. Polityczna próżnia w Austrji będzie zawsze bardzo zaostrzać naprężenie między obu krajami, nawet gdyby obawy Jugosławji o istnienie tajnego układu włosko - austrjackiego były zbyteczne. W każdym razie istnieje możliwość, że Włochy skłoniły Austrję do zawarcia tego rodzaju paktu tajnego, zwłaszcza, gdy się weźmie pod uwagę, że odwracając się od Niemiec rząd Dollfussa musiał zapewne oprzeć się o Włochy, a przed Mussolinim w ten sposób otwarła się możliwość [illegible].

PROPAGANDA Z ZEWNĄTRZ.

[illegible]

PROBLEM BAŁTYCKI.

Lietuvos Žinios 17.X. zamieszczają [illegible] korespondencję z Kłajpedy, informującą o [illegible] Sassa [illegible] hitlerowskich [illegible]

[illegible]

Lietuvos Žinios 23.X. w art. wstępnym wyrażają pogląd, że [illegible]

nawiązującym do emocjonalnych a nie rozumowych czynników psychiki niemieckiej. Im hasła głoszone przezeń są bardziej demagogiczne, im bardziej prostackie, — tem więcej mogą liczyć na entuzjazm, jako — tłumaczące wszystko i obiecujące wszystko. Zapewne więc Hitler nie zawiedzie się w swoich rachubach wyborczych, zwłaszcza, iż rozbił on wszystkie stronnictwa. Będzie to jeszcze jednym dowodem zbiorowego obłędu Niemców".

Reichspost 20.X. w pracy z Berlina n. „Presseleben im Dritten Reich" pisze o zniesieniu w Niemczech dziennikarstwa od czasu objęcia władzy przez rząd Hitlera — [illegible] niejące t. zw. członkowe dzienniki otrzymują całą, nawet lokalną treść na matrycach dostarczanych przez wydawniczej centrali stronnictwa. [illegible] dotąd wydawnictwo Ullsteina walczy obecnie z trudnościami, jak również „Angriff", [illegible], że jest ona własnością Papena.

W związku z nową ustawą o redaktorach wynikł spór między ministerstwami, gdyż według pierwotnego projektu głównie i odpowiedzialni redaktorzy mieli dostawać specjalne pozwolenie na prawo wykonywania swego zawodu, takie pozwolenie miało być wydawane [illegible], [illegible] rząd miał możność wywierania [illegible]. Ostatecznie jednak zgodzono się tylko na wciąganie dziennikarzy na listę zawodową, wobec zastrzeżeń jakie zrobiło ministerstwo spraw zagranicznych, co do tego, że w takich warunkach [illegible] nie mielaby żadnego autorytetu [illegible]. Z powodu sporu, wynikłego między [illegible] zabroniono agencji [illegible] komunikatów pruskiego urzędu prasowego; poprzednio muszą one być przedłożone ministerstwu propagandy do cenzurowania.

SYTUACJA POLITYCZNA WE FRANCJI.

La République 19. [illegible] ostro pogląd Pertinax'a [illegible] gdyż nie może liczyć [illegible] i że blok francusko [illegible] fikcja. Nawiązując do [illegible] autor twierdzi, że [illegible] cie — utrzymuje po[illegible] St. Zjedn. i państw[illegible] dem zaś nacjonaliści [illegible] nej izolacji, nad któr[illegible] manieniem jedności part[illegible] nież jedność narodów".

EUROPA ŚRODKOWA.

Germania 20.X. pisze, że położenie w Austrji budzi w jugosłowiańskich kołach rządowych wyjątkowe wielkie zaniepokojenie, czego zresztą nie ukrywał wobec prasy. Dziennik podnosi, że Jugosłowianie uważaliby za najgroźniejszy taki rozwój wypadków, który doprowadziłby do wkroczenia wojsk włoskich do Austrji. Tylko chyba istnienie w tej sprawie tajnego układu między Włochami a Austrją mogłoby wytłumaczyć powód, dla którego Włochy tak bardzo zajmują się wypadkami austrjackiemi. Dziennik podnosi, że sprawa wkroczenia obcych wojsk do Austrji (nie tylko włoskich) już dawniej była żywo omawiana. Naprężenie, jakie w gruncie rzeczy istnieje między Włochami a Jugosławją, może skłaniać do myślenia

Drukarnia „Kadra", Warszawa [illegible]